

Polityka rządu będzie nas kosztować o wiele więcej

11 marca 2011

We wczorajszym wydaniu „Rzeczpospolitej” znalazło się kilka tekstów o kosztach jakie poniesie przeciętny polski podatnik w związku z programem podwyżki podatków i cięć wydatków jakie zaproponował Minister Rostowski w liście, który wysłał na początku marca do Komisji Europejskiej.

Koszty te zostały oszacowane przez dziennikarzy „Rzeczpospolitej” na 3000 zł na każdego podatnika do końca roku 2012. Policzyli oni, że podwyżka VAT będzie każdego podatnika kosztowała 230 zł, zamrożenie progów podatkowych w PIT 60 zł, zmniejszenie wydatków z funduszu z Funduszu Pracy 170 zł, ograniczenie wydatków budżetowych (tzw. reguła wydatkowa) 703 zł, wreszcie łączne takie posunięcia jak zmniejszenie składek przekazywanych do OFE, ograniczenie pomostówek, obniżenie zasiłku pogrzebowego, zniesienie ulgi w akcyzie na biokomponenty itp. 1680 zł.

Jak widać wyliczenia są bardzo precyzyjne i dotyczą każdego posunięcia jakie do rządowego programu podwyżki podatków i ograniczeń wydatków wpisał Minister Rostowski, obawiam się jednak, że są one daleko zaniżone i nie zawierają wszystkich konsekwencji jakie przyniosą ostatecznie posunięcia rządu.

Dziennikarze zapomnieli umieścić w tych wyliczeniach ważnego posunięcia jakie rząd już przeprowadził przez Sejm, i które jest już zawarte w uchwalonych zmianach w ustawie o finansach publicznych. Chodzi o kolejną podwyżkę stawek VAT do poziomu odpowiednio 7%,10% i 25% wprowadzie po przekroczeniu przez dług publiczny poziomu 55% PKB, co jak twierdzi wielu ekonomistów stanie się już w roku 2011.

Przeprowadzenie tej operacji będzie oznaczało wprowadzie wzrost dochodów budżetowych z tytułu VAT o przynajmniej 11 mld zł, a

co oznacza zwiększenie wydatków wszystkich nas o kolejne 500 zł rocznie. Będzie ono jednak skutkowało wyższym poziomem inflacji i prawdopodobnie zmniejszeniem tempa wzrostu PKB co niesie za sobą negatywne skutki dla gospodarki i społeczeństwa, trudne do oszacowania.

Nie uwzględniono również negatywnego wpływu na rozwój gospodarczy obligatoryjnego obniżenia deficytów budżetowych jednostek samorządu terytorialnego do 4% planowanych dochodów już w roku 2012, 3% w roku 2013, 2% w roku 2014 i 1% w roku 2015%. Tak drastyczne zmniejszenie deficytów budżetów samorządowych, będzie oznaczało zahamowanie realizowania inwestycji szczególnie tych z udziałem środków unijnych. A przecież właśnie w 2015 roku mija okres rozliczenia projektów unijnych z obecnej perspektywy finansowej UE.

Tylko nie oszacowanie skutków tych dwóch wyżej omówionych posunięć, może przynieść koszty, przy których te policzone przez Rzeczpospolitą mogą być tzw. małym Pikusiem.

Takim kosztami, które gwałtownie rosną podczas rządów Platformy, są koszty obsługi długu publicznego. Rządy Tuska to wzrost tego długu o ponad 250 mld zł, a to niesie za sobą wzrost kosztów obsługi długu publicznego w ciągu ostatnich 3 lat aż o kilkanaście miliardów złotych (w roku 2011 wynoszą już prawie 40 mld zł i stanowią dwie trzecie wydatków na ochronę zdrowia w Polsce). I to są te ogromne dodatkowe koszty nieudacznictwa rządu Tuska.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)